

Łódź

XXXIV r.  
Istnienia.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

CENA NUMERU

25 gr.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Wtorek, 5-go sierpnia

№ 214

# ROZWOJ

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą pocztową 6 zł  
Posa Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

## LUNA

Dzisiaj wspaniała premiera. Wielkiego programu słynnej wytwórni FOX-FILM. zawierającego 2 arcydzieła filmowe  
I. Laureatka konkursu piękności, czarujące zjawisko ekranu LIA TORA w potężnym dramacie obyczajowym, jako mścicielka własnej hańby  
II. Tragedja młodych kobiet, rzuconych na pastwę zepsucia wielkomiejskiego, Prawdziwa miłość lekko myślniej chłopczycy p. t. **CZARNA DAMA**  
Historja dzisiejszych bez troskich, rozstań, córek Role główne odtw. Sue Carroll i D. Rollins  
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją LEONA KANTORA  
Początek seansów o g. 4-ej pp, w sob. i niedz. o g. 12-ej w poi. Ceny miejsce najniższe od w sob. i niedz. g. 12-ej do 3-ej po 50 gr i 1 zł

# Wojna jest nieunikniona

### Wynika to z postępowania nacjonalistów niemieckich Prasa francuska po skazaniu francuskiego sportowca

PARYŻ, 4.8. Skazanie w Niemczech pływaka francuskiego, Cuveliera, na 4 miesiące więzienia za rzekome poranienie nożem pewnego nacjonalisty niemieckiego i zatwierdzenie tego wyroku przez sąd apłacyjny,

pomimo zeznań świadków, nawet Niemców, że sportowiec francuski nie mógł tego czynu dokonać, wywołało we Francji wrażenie jaknajgorsze.  
Cała prasa zaznacza jednoznacznie, że

zajście to bardzo zaszkodzi dążeniom do zbliżenia francusko-niemieckiego i surowo osądza stronniczość sądów niemieckich.  
Jean Routhier domaga się w „Echo de Paris“, aby sportowcy francuscy zerwali wszelkie stosunki ze sportowcami niemieckimi..

## Niebezpieczne gazy trujące Produkują niemieckie fabryki

BERLIN 4.8. W tajemniczych okolicznościach które obecnie są przedmiotem dochodzeń policyjnych i domysłów prasy zginęli w Kolonii trzej robotnicy zatrudnieni przy wypróbowywaniu masek gazowych.  
Wypadek ten zdarzył się — w fabryce nawozów sztucznych „A. G. für Stickstoffdünger“ i trzymany był przez dwa dni przez fabrykę w tajemnicy.  
Po ujawnieniu śmierci robotników zarząd fabryki usiłował zatuzszować okoliczności wypadku.  
Gaz który zabił robotników, należał do gatunku „Blaukreuz“ używanego podczas wojny. Okazuje się że robotnicy wzdragali się wejść do celi napełnionej śmiertelnie gązami i zostali w niej wbrew swej woli zam-

knięci. Dzienniki wszczęły ostrą kampanję przeciw zarządowi fabryki, twierdząc, iż jeżeli zajmuje się tylko wypróbowywaniem masek gazowych, wówczas do prób tych należało użyć nie strasznego „Blaukreuz“ lecz gazów drażniących.  
W związku z tem przypominają, że w pobliżu Kolonii znaleziono nie tak dawno skład granatów „Blaukreuz“ ukryty w ziemi którego pochodzenia nie zdołano nigdy wyjaśnić.  
Cała afera zatacza coraz szersze kręgi i nie wiadomo, czy ma się tu do czynienia z karygodną nieostrożnością, czy też fabrykacja gazów trujących należy do zakresu normalnych funkcji fabryki.

W banalnej tej w gruncie rzeczy sprawie pisze Emile Tissier w „Victoire“ — sędziowie niemieccy złożyli dowód stronniczości, oburzającej, a ludność Niemiec dała wyraz swej nienawiści bezgranicznej. Ujrze liśmy w tej sprawie prawdziwe oblicze Niemiec.  
Opinia francuska — oświadcza „Quoti dien“ — powinna zachować krew zimną. Zajście to jest nieskończenie przykre i dotknie boleśnie z tej i z tamtej strony Renu wszystkich zwolenników zbliżenia francusko niemieckiego.  
Zachowanie się nacjonalistów niemieckich niepokoi bardzo Herriota. Były prezes ministrów zwraca uwagę na łamach prasy angielskiej na niebezpieczeństwo, prowokowane przez wszech Niemców dla sprawy pokoju.  
Wszech Niemcy wyzyskują już liberalizm francuski dla kreślenia planu pracy bardzo niebezpiecznej. Jeżeli ten plan znajdzie poparcie większości niemieckiej, to duch liberalizmu i pokoju dążyłby naprawdę ku schyłkowi rozpaczliwemu. I nie byłoby na to innej rady, jak zastosowanie znów środków odpowiednich, które raz już zastosowano słusznie, a w takim razie wojna byłaby nieunikniona.

**Dyrekcja  
Łódzkiego Tow. Elektrycznego, Sp. Akc.  
(Elektrownia Łódzka)**  
podaje do wiadomości Pp. Odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za RACHUNKI III-go KWARTAŁU (brozowe), to jest za czas od 1-go sierpnia 1930 r. do 1-go listopada 1930 r. upływa dnia 10 sierpnia 1930 roku  
Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.  
W celu uniknięcia ścisłu przy placeniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.  
Przy placeniu należy bezwzględnie przedstawić załączony rachunek bronzowy za II kwartał 1930 roku.

REKLAMA TO POTĘGA

## O czem francuski mąż stanu

### Przemawiał do uczniów

PARYŻ 4-go sierpnia. Przemawiając w Sampigny podczas uroczystości rozdania nagród w jednej ze szkół miejscowych, Poincaré wygłosił do uczniów przemówienie w którym oświadczył. Nie należy popełniać błędów, polegającego na ignorowaniu lub nieuznawaniu za let innych narodów. Należy sobie życzyć aże by mądre uzgodnienie ich wysiłków z naszymi przyczyniło się do wzrostu dobrobytu i rozwoju moralnego całej ludzkości.

Karygodną naiwnością byłoby jednak przypuszczać że z powodu tego rodzaju powinniśmy się wyżyć patryjotyzmu i wyrzec się naszych gwarancji bezpieczeństwa. Państwa usposobione pokojowo ale niezależne i silne, przyczynią się w większym stopniu niż narody słabe i bezsilne do wzbogacenia cywilizacji i są bardziej wydajnymi czynnikami ogólnego postępu.

## Tam gdzie strajk

### Zaraz znajdują się komunistyczni agitatorzy

PARYŻ 4.8. W okręgach włókienniczych północnej Francji pojawili się komuniści, którzy zwołują wiece robotników i prowadzą propagandę wśród strajkujących. Policja dokonała licznych aresztowań wśród agitatorów. Kilku z nich nie posiadających obywatelstwa francuskiego, wydano w drodze administra-

cyjnej z granic Francji. Przebieg strajku jest naogół spokojny mimo że ruch strajkowy rozszerza się i po ostatnich uchwałach związków zawodowych robotników przemysłu metalowego i włók. liczba strajkujących dochodzi do 100 tys.

## Umarł- śmiercią lotnika

### Niesamowite samobójstwo lotnika

PARYŻ, 4.8. Pod Montpellier spadł na ziemię samolot wojskowy. Personel techniczny lotniska, który przybiegł z pomocą, znalazł tylko strzaskaną maszynę bez lotnika. Okazało się, że zwłoki lotnika znajdują się o 500 mtr. od szczątków samolotu. Przy zabitym znaleziono list, w którym

zawiadamia, iż postanowił popełnić samobójstwo z powodu zawodu miłosego.

Zabity lotnik, podoficer, jak przypuszczają, wyskoczył z samolotu z dużej wysokości, pozostawiając aparat własnemu losowi.

## Niemieccy lotnicy na czele

### Międzynarodowego raidu awjonetek

BERLIN, 4.8. Po wczorajszej próbie zużycia paliwa na przestrzeni Staaken—Stendal na pierwsze miejsce wśród zawodników międzynarodowego raidu awjonetek wysunęli się Niemcy: Poss, Morzik; Anglik

Broad zdobył trzecie miejsce.

Dane te są nieoficjalne, gdyż kierownictwo raidu nie ogłosiło żadnego komunikatu.

Dziś odbywają się zawody w startowaniu i lądowaniu.

## Powódź w Japonji

### Okolo 20,000 domów pod wodą

LONDYN, 4.8. W północnej Japonji przeszły ulewne deszcze, wskutek których rzeki wystąpiły z brzegów i zalały wielkie przestrzenie. Liczbę zabudowań zniszczonych przez powódź, obliczają na 10 tysięcy. Okolo 50 ludzi utonęło.

WIEDEN, 4.8. Według doniesień z Tokio po katastrofalnych tajfunach, które na wiedziały całe północne wybrzeże Japonji, nastąpiły obecnie niebывale powodzie, rozmia-rem swoim przewyższające wszystkie do tychczasowe katastrofalne powodzie ostatnich kilku lat.

Według prowizorycznych obliczeń przeszło 50 osób poniosło śmierć wskutek zaważenia się domów, które podmyte zostały na

plywającymi coraz to nowymi masami wody, lub też wskutek osunięcia się ziemi w niektórych miejscowościach.

Ter kolejowy na wyspie Hondo został w wielu miejscach podmyty, co uniemożliwia zupełnie komunikację. W Osaka 10.000 domów stoi pod wodą, w Tokio 4.000, a w Totori okolo trzech tysięcy.

Wielka część tegorocznych zbiorów została zniszczona. Poziom wody na rzece Tone w pobliżu Tokio wzrósł w stosunkowo krótkim czasie o 5 i pół metra. Liczne miejscowości w okolicy Tokio zostały ewakuowane, ponieważ istnieje obawa dalszego podnoszenia się poziomu wody.

## Jak postępować w Indjach

### Od ustępstw do surowych wyroków i z powrotem

LONDYN, 4.8. Wyrok na aresztowanego w ubiegły piątek prezydenta hinduskiego kongresu, Pandita, oczekiwany jest we wtorek. Ponieważ uchodzi za rzecz pewną, czwarty prezydent hinduskiego kongresu legnie karze więzienia, w nadchodzący czwarty wybrany ma być piąty prezydent kongresu.

W miastach hinduskich odbyły się manifestacje „Dnia Żaloby” na znak protestu przeciwko aresztowaniu prezydenta hinduskiego kongresu. Doszło do starć z policją. Są ranni.

## Trzęsienie ziemi nad morzem Kaspijskim

### Dotychczas 300 ofiar

LONDYN 4.8. Północno-wschodnie wybrzeże morza Kaspijskiego nawiedziło silne trzęsienie ziemi.

Dwa miasta i wiele wsi legło w gruzach. Szkody materialne są olbrzymie.

Według tymczasowych obliczeń liczba ofiar katastrofy wynosi okolo 300.

## Lot po 10 tys. funtów szterlingów

### Dzielna Angielka na ostatnim etapie

WIEDEN, 4.8. Miss Amy Johnson, która przybyła wczoraj o godzinie 17.45 samolotem z Budapesztu, wystartowała dziś o godzinie 7 min. 4 do Londynu, gdzie powitana została przez lotników angielskich i gdzie angielski minister lotnictwa lord Thomson wręczył jej nagrodę w wysokości 10 tysięcy funtów szterlingów.

## Orkan w południowej Francji

### Zniszczenie w lasach i polach

PARYŻ, 4.8. Okolice Dijon i Lionu w południowej Francji nawiedziła wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody.

W Dijon musiano wstrzymać ruch tramwajowy i samochodowy. Wskutek podmywania torów na linii Lion—Marsylja, musiano skierować pociągi na inne linje do czasu naprawienia przerwanych w kilku miejscach przez wodę nasypów kolejowych.

Orkaniczny wichur przewracał słupki telegraficzne, połamał wiele drzew i dokonał wielkiego zniszczenia w polach.

—:O:—

## Na ziemiach Polskich

### W powiecie grodzieńskim kobiety na górę!

Powiat grodzieński wykazuje przewagę liczbową kobiet nad mężczyznami o 6326 osób. Ani jedna gmina w powiecie nie wykazuje przewagi mężczyzn. Najmniejszą przewagę kobiet ma gmina Zytomla — 51 osób i gm. Jezioro 80 osób. W samym Grodzie nadwyżka kobiet sięga liczby 2100.



# Z M O R A

W obozie rządowym popłoch i zamieszanie. Grupy, które wchodziły w skład Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (Be-Be), zaczynają już na zewnątrz prowadzić odrębną politykę i szukają wyjścia z ciasnego załóżka, gdzie ich zapędziła komenda p.p. Sławka i Switalskiego. Wprawdzie jeszcze wszyscy głośno mówią o wierności dla komendanta i głoszą, iż oni jedyni są prawdziwymi wyznawcami idei „budowniczego Polski”, ale w rzeczywistości wewnątrz stracili wiarę i w Piłsudskiego i zdają sobie dobrze z tego sprawę, iż nie posiada on żadnej idei i żadnego programu rządzenia Polską. Dlatego atmosfera w obozie rządowym staje się coraz bardziej nieznośna, a ludzie, którzy wyczuwają realnie życie i wzywają się w nastroje mas polskich, zawczasu opuszczają szeregi obozu sanacyjnego i szukają nowych gniazd.

W prasie mamy już odgłosy tej walki. — Pojawiają się listy otwarte. Ukazują się artykuły polemiczne. Zaczynają wzajemnie padać oskarżenia. Za czuby biorą się ci, którzy do niedawna w jednym pozostawali obozie. Chaos, nieufność, a nawet nienawiść objęły szeregi nie tylko towarzyszy broni, co biesiadników uczyły przy jednym stole. Walka toczy się właśnie o to, aby przy tem stole pozostać chociażby w innym gronie i w innym towarzystwie. Atmosfera w obozie rządowym staje się nieznośna. Wprawdzie nigdy nie była ona dobra, ale dotychczas przynajmniej nadrabiano minę, a teraz maska spadła i ukazuje się w całej pełni właściwe oblicze tych, którzy odrodzić chcieli moralnie Polskę, którzy chcieli ją salnować i deklamowali o mocarstwowości Polski.

A jakież jest oblicze rzeczywiste sanacji?

Na to pytanie odpowiada nam dotychczasowy członek Be-Be i najbliższy współpracownik posła Polakiewicza obecnego kierownika klubu parlamentarnego, poseł Cieplak. — Poseł Cieplak napisał:

„Bo u nas nikt i nikomu nie ufał. Wszyscy byli podejrzliwi i podejrzani, wszyscy też w pojedynkę lub nielicznymi grupami na swój sposób robili politykę. Żyć w takich warunkach było bardzo ciężko, a robić cokolwiek niepodobieństwem”.

A więc według tych słów w obozie rządowym wszyscy patrzyli na siebie z podejrzliwością, nikt nikomu nie dowierzał, jeden drugiego podejrzewał i wszyscy byli podejrzani. Jakże w takiej atmosferze można myśleć o pracy, o idei, o programie. A nastroj taki wprowadzili sanacyjni nie tylko do swojej organizacji, ale przeniesli ją do życia całego państwa. Strach, prowokacja, szpiclowanie, podejrzliwość i nie-

ufność — oto atmosfera, którą zarazili sanatorzy całą Polskę. W państwie polskim wytworzył się wprost chorobliwy nastrój, który przygniata Polskę swoim ciężarem i ją dławi.

Dotychczasowy członek Be-Be mówi, iż w takich warunkach żyć ciężko, a robić cokolwiek niepodobieństwem. I tak jest rzeczywistość. Pod władztwem sanacji jest ciężko żyć i pracować normalnie nie można. Zgniła i zatęchła atmosfera sanacyjna uniemożliwia to.

— Nie dziw więc, iż przez kraj cały idzie

fala niezadowolenia i gniewu. Wszyscy prawie już jesteśmy tego zdania, iż tak dalej być nie może. Wszyscy czujemy, iż trzeba oczyścić kraj od zmory sanacyjnej. Wszyscy pragniemy innej atmosfery i oddychania świeżym, zdrowym powietrzem, wolnym od zaduchu sanacyjnego.

Aby się tak stało, musimy rozbić klatkę sanacyjną i uwolnić Polskę od zmory, która ją dusi, a wtedy odetchną wszyscy i poczują, iż nowe zrodziło się życie.

## SANACJA... MODLI SIĘ POD FIGURĄ...

### Bo się boi wyborów

Z Kół duchowieństwa otrzymuje krakowski „Głos Narodu” następujące uwagi:

„Mnożą się po stronie sanacji objawy powolnych starań o pozyskanie duchowieństwa i Kościoła dla rządu. Należy tu — nominacja ks. prof. Zongolowicza na stanowisko wice ministra oświaty, postanowiony podobno w zasadzie występ drużyn wychowania fizycznego katolickim Stow. Młodzieży Polskiej w Spale w obecności P. Prezydenta, prośba „Strzelca” na Pomorzu do władz kościelnych skierowana o zamianowanie kapelanów dla tej organizacji.

„Jak na te i podobne wypadki patrzeć? Ks. Urban, oceniając w Przeglądzie Powszechnym nominację ks. prof. Zongolowicza uznał w niej dowód życzliwości sfer rządzących dla katolicyzmu. Bałbym się podtrzymać to twierdzenie. Jestem wprawdzie przekonany, że sanacja jak otaka, jako grupa polityczna, nie ma na celu walki z katolicyzmem, choć jest w niej niemało ludzi, którzyby radzi katolicyzm zniszczyć zupełnie; stąd jednak daleko jeszcze do życzliwości sanacji dla Kościoła. Jest to — jak wiadomo — grupa niezgrana z sobą, pozbawiona programu i zasad wytyczanych nawet w dziedzinie religijnej. Raz bierze górę kierunek antykatolicki, kiedy indziej przyjazny dla katolicyzmu.

„Był czas, kiedy sanację owiewał duch

antykatolicki i kiedy — z pewnością na rozkaz z góry — prowincjonalni kacykowie sanacyjni zapowiadali rozgrywkę z klerykami Stowarzyszeniami Młod. Pol., z Kościołem i duchowieństwem, a Kaden Bandrowski objeżdżał Polskę z wykładami podkopującymi moralność i religijność.

„Dziś jest inaczej. U góry postawiono księdza, Kaden Bandrowskiego schowano, „klerykalne” Stowarzyszenia Młod. Pol. zaprasza się do Spawy, a Strzelec prosi o kapelańskie. Byliśmy tym stanem rzeczy zachwyceni, gdyby nie jedno... Gdyby nie ten fakt, że ten zakręt w stronę katolicyzmu wykonuje sanacja dopiero w czwartym roku swych rządów, gdyby nie to, że katolicyzm zaczyna karesować w momencie swojego zachwiania. Ten względ podcina wiarę w szczerą jej postać i każe się lękać, że gdyby się sytuacja dla niej pomyślniej ukształtowała, gdyby sanacja wróciła do dawnej siły, że wówczas i ks. Zongolowicz poszedłby w odставку, a wy łącznym panem w ministerstwie oświaty zostałby p. Czerwiński.

„Dodajmy do tego jeszcze ujawnione świeżo rozmowy p. Hołównki z Żydami na temat — spoczynku niedzielnego, a dojdziemy w rezultacie do wniosku, że mamy do czynienia tylko z próbą ratowania się przed upadkiem, a nie z rzetelną katolicką polityką wyznaniową.”

Do tych wywodów autora księdza na łamach „Głosu Narodu” dodajemy jeszcze, że główną przyczyną kokietowania obecnie przez sanację Kościoła i duchowieństwa są zbliżające się wybory. A co będzie po wyborach?

O tem — potem.

Jak gdyby ironja gorzka brzmiała doniesienia równoczesne o rokowaniach sanacji z Żydami. Tenże sam „Głos Narodu” pisze z tej przyczyny: „Można już teraz wierzyć w bliski termin wyborów, gdyż sanacja kupuje Żydów. Ładna „naprawa” Rzeczypospolitej!”

## W szponach czerezwyczajk

### Dwaj uczniowie szkół lubelskich porwani przez bolszewików

Po zakończeniu roku szkolnego, dwaj uczniowie niższego seminarjum Duchownego w Lublinie, 18 letni Arkadiusz uczeń klasy 8 i 14 letni Zbigniew uczeń klasy 4 bracia Wieczorkowie, wyjechali do rodziny do Zbaraża na wakacje. W dniu 14 lipca r.b. obaj bracia wyjechali do miasteczka Lanowice do doktora. Mając jeszcze kilka godzin do odejścia po drodze, bracia chcieli zwiedzić pogranicze

Polski. W pobliżu wsi Osiki, uczniowie przeszli granicę sowiecką i zostali schwytani przez bolszewików.

Rodzice, zaniepokojeni długą nieobecnością synów, wyjechali do Lanowic i tam dowiedzieli się z przerażeniem, że synowie ich znajdują się w rękach bolszewików.

Rozpłacz nieszczęśliwych ludzi nie miał granic. Natychmiast zawiadomili o wypadku Starostwo w Krzemieńcu, które niezwłocznie wysłało pismo do władz sowieckich. Mimo jednak usilnych starań, władze bolszewickie nie chciały wydać zdobywczy i dopiero po 16 dniach, na skutek energicznej interwencji starostwa krzemienieckiego, obaj chłopcy zostali zwrócenii władzom polskim w dn 30 ub.m. Obaj chłopcy są na szczęście zdrowi i cali.

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym**

**Dr. W. POLAKOWSKI**

ginekolog-akuszer

**wznowił przyjęcia**

przyjmuje od 4—5

przy ulicy Piłkowskiej 113

# Jak ginął gen. Kutiepow

## Rewelacja słynnego rewolucjonisty - historyka Burcewa

Paryż, w lipcu.

Znany rewolucjonista rosyjski Burcew, który odegrał decydującą rolę w sensacyjnym niegdyś zdemaskowaniu prowokatora carskiej policji Azefa, przeprowadził ostatnio w sprawie Kutiepowa śledztwo na własną rękę i zebrał rzeczowe w tej sprawie dowody, niezbitcie, jego zdaniem, świadczące o tem, iż Kutiepow zginął z rąk ezekistów moskiewskich,

W obszernym wywiadzie, udzielonym redaktorowi „Poslednich Nowostej”, wyjaśnia Burcew okoliczności tej bardzo tajemniczej dziś jeszcze zbrodni. Kutiepow mianowicie, prowadził ściśle konspiracyjne pertraktacje z osobnikami, których uważał za emisariuszów czerwonej armji. „Może i były tam jednostki szczerze oddane sprawie walki z bolszewikami, ale wkradli się pomiędzy nie też i „czekiści” czego Kutiepow wcale nie podejrzewał. Oni to zaś urządzili na niego zasadzkę z przynętą w postaci wielkiej doniosłości informacji, których miał udzielić mu na tajemnym spotkaniu „specjalnie w tym celu przybyły do Paryża delegat”.

O żadnym wciąganiu przemocą niema mowy. Burcew twierdzi, iż Kutiepow — w przedświadczeniu, że udaje się właśnie na spotkanie z owym „krasnoarmiejskim Walenrodem”, — wsiadł do samochodu dobrowolnie. Oczywiście, podstęp szybko odkrył i usiłował wyskoczyć w biegu a wówczas czekiści obezwładnili go przy pomocy narkotyku. W ten sposób cenną zdobycz dowieziono bez żadnych już przeszkód do konspiracyjnego mieszkania. Okazało się wszakże, iż dowieziono... trupa. Organizm Kutiepowa, dotknięty ciężką wadą serca, nie znośił narkotyków w minimalnej nawet dawce.

Ponieważ wszelkie ślady zbrodni należało zatrzeć, przeto zwłoki nieszczęśliwego Kutiepowa włożono do kosza, który — po ułożeniu pieczęci, gwarantujących nietykalność dyplomatyczną — wyekspedjowano via Szczecin i Gdańsk do Moskwy.

Misję konwojowania tej tragicznej przesyłki poruczono Helfandowi, drugiemu sekretarzowi ambasady sowieckiej w Paryżu. Wywiązał się on dobrze ze swego zadania, Burcewowi bowiem wiadomo, że po kilku dniach trup Kutiepowa spalony został w krematorium moskiewskim — odbyło się to w asystencji przedstawicieli Polibiura i Czaki, którzy odpowiedni protokół własnoręcznie nawet podpisali.

Burcew posiada o przebiegu całej zbrodni szczegółowe zeznanie... naocznego świadka. Nie wyjawia jeszcze nazwiska jego, gdyż wystąpi z właściwymi rewelacjami wtedy dopiero, kiedy będzie mógł udowodnić w sposób niezbity, że winę tej zbrodni ponoszą bolszewicy. A wówczas, rząd francuski musi już nolens volens interwenjować...

Nie będzie to interwencja w przyjaznym dla Moskwy duchu. Nader znamienity w tej mierze przykład stanowi skarga, wniesiona przez słynnego śpiewaka rosyjskiego

Szaliapina, który ze zdumieniem ujrzał w księgarniach tutejszych swoje własne pamiętniki, przełożone na różne języki, wydane na kładem państwowej drukarni sowieckiej, sprzedawane za pośrednictwem bolszewickiej misji handlowej. Naturalnie, Szaliapin, który rękopis swoich pamiętników powierzył jakiemś przyjacielowi, będąc jeszcze w Moskwie, nigdy nikogo do wydawania nie upoważnił. A już w każdym razie nie — sowieckiego rządu, który napiętnował go publicznie za koncert na rzecz dobrowolnych instytucji emigracji rosyjskiej.

Radca prawny ambasady sowieckiej nie śmiał protestować przeciw wytaczaniu procesu misji handlowej, zasłaniając się jej nietykalnością dyplomatyczną. Zbytecznie chyba dodawać, że sędziowie paryscy przeszli do porządku dziennego nad tak sformułowaną obroną.

## Republika mnichów prawosławnych na górze Athos

### Założona przez Rząd Grecki

W Grecji wynikł konflikt między władzami państwowymi a Cerkwią prawosławną, ponieważ rząd ateński opracował projekt ustawy, na mocy której znaczne dobra cerkiewne i nawet klasztory miałyby być wywłaszczone i oddane pod zarząd państwa. Minister spraw wewnętrznych uzasadnia ten wniosek twierdzeniem, że Cerkiew grecka bardzo zaniedbuje swoje majątki. Nie ulega wątpliwości, że najbardziej byłaby dotknięta tą ustawą święta Góra Athos, niewielki kawałek

ziemi, który dotychczas zachował w nieskalanym swej formie swe oblicze średniowieczne. Nazwa ta obejmuje jedną z trzech odnóg, które remi od strony morza Egejskiego kończą się na półwyspie Chalcedoński, a pochodzi niewątpliwie od najwyższej na tym małym półwyspie góry Athos (1933 metr). Pierwsze osiedlenie mnichów bizantyjskich zjawiało się tam w czwartym wieku. W X—ym wieku mnisi ci poczęli się organizować w gminy zakonne, które przetrwały do dziś dnia. Cesarze bizantyjscy przyznawali gminom mniejsze lub większe obszary ziemi i budowali z przepychem kościoły i klasztory, które prawie bez wyjątku zachowały się dotychczas. Z biegiem stuleci na półwyspie wytworzyła się republika z własną konstytucją i własną suwerennością. Posiada ona i dzisiaj swój pierwotny statut średniowieczny, którego nie naruszyło nawet wielowiekowe panowanie Turków. Rząd grecki specjalną ustawą pt. Konstytucja Góry Athos z 1 czerwca 1926 r. zagwarantował jej autonomję.

Półwyspie ten, zwany inaczej Hagion Oros albo Agiuon Oros, posiada 60 km. długości i 5 — 6 km. szerokości. Pod względem ukształtowania powierzchni jest pagórkowaty a ziemię ma nieurodzajną. Piękny krajobraz, któremu ton nadają wawrzyny, cyprusy i jodły, szumiące górskie potoki, wieczne niebieskie niebo, malownicze wbrzeża morza Egejskiego — wszystko to czyni z tego małego rozkoszny zakątek ziemi, który w starożytności opiewany był przez Homera, Tucidydesa i Demostenesa i na którym Aleksander Wielki szukał wypoczynku po swych wojennych.

Obecnie republika Athos składa się z 20 klasztorów, z których 17 jest zamieszkiwanych przez mnichów greckich, jeden przez bułgarskich, jeden przez rosyjskich i jeden przez serbskich. Pod względem kościelno-prawnym zależą one od prawosławnego patriarchatu ekumenicznego.

AKTUALJA

## Wieczór przed zjazdem

(z Pana Tadeusza)

„Na gościńcu i drogach, od samego ranka, Panuje ruch niezwykły. Stąd chłopka furmanak Skrzypi, lecąc jak poczta; stąd szlachecka bryka Cwałem turkoce, drugą i trzecią spotyka. Z lewej strony posłaniec, jakby kurjer goni, Z prawej pobiegło w zawód kalkanaście koni, — Wszyscy śpieszą ku jednej kierując się stronie. Niemniejszy ścisk w pociągach i tłok na peronie Dziś rocznicza. — Dzień wielki — dzień ważnej narady —

Spieszają się więc wszystkie cztery „rozrosłe” brygady, To znaczy rozmnożone w cudownym sposobie; Albowiem odliczywszy tych, co leżą w grobie I tych co nieprzybyli — ludzi się zważyło Więcej z każdej brygady, niż... we wszystkich!

Przez cały okres wojny... Każdy przybysz głosi Ze służył właśnie w pierwszej — i krzyż w kłapie nosi Albowiem, jak generał Sosnkowki powiada: — „Dziwną siłą rozrodczą ma pierwsza brygada Miast ubywać — codziennie do niej ktoś przybywa...”

A na każdym przybyżu maciejowka siwa — Mina groźna, marsowa niby w gnju strzałów Wszystkich bitew odbytych... bez jego oddziały Miasto w kwiatkach, zieleni i chorągwiach tonie.

Portrety Komendanta na każdym balkonie Z każdego okna prawie zwisają dywany, Lub choć... chodnik z przed łóżek świeżo wytrzepany

Bo zastrzegł w radzie miejskiej sa pan wojewoda Ze gdy się ktoś tym władzy „życzeniem” nie podda

To... sam sobie zaszkodzi. Tutaj w sposób gładki Pan starosta rzekł jedno słoweczko: — „Podatki”.

Pan komendant policji coś o „podejrzanych”, Komisarz Kasy Chorych coś o przyznawanych Ulgach „bąknął” w świadczeniach pan dyrektor [sklecił

Coś o „wpływie” na stopnie uczących się [dzieci —

Co wszystko miejska kornie wysłuchawszy rada Na każdym kroku dowód „lojalizmu” składa. Więc prócz wieńców, dywanów, flag i zieloności,

Nakazano „szalony entuzjazm ludności”, „Spontaniczne wybuchy radosnych wiwatów” Na tematy „niech żyje!” i rzucanie kwiatów. Szynki, knajpy szylid jeden mieć mają i basta Widoczny od ulicy — „Pod komendą miasta Warszawy” i surowe dano przykazanie By gorące w talerzach wciąż trzymały „danie” We wszystkich zaś sławojkach na placach i [w domu

Wisieć mogą jedynie ćwiarteczki „Przełomu” „Gazety Polskiej” albo też „Nowej Kadrowej” Tak wyglądał w Radomiu wieczór przedzjazdowy.

Henryk St. Hartem.



# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Z deszczu pod rynną

Zabawna przygoda więźnia

Więźnie w Limoges we Francji cieszy się oddawna już ustaloną sławą. Wiadomo, że w Limoges więźniom pozostawiona jest względna swoboda, że wolno im używać spaceru po ogrodzie więziennym, zbierać się na „towarzyskie” herbatki, urządzać amatorskie przedstawienia — słowem wszyscy wiedzą, że Limoges jest najlepszym więzieniem Francji.

Jeden z więźniów w Albi, nazwiskiem Arcipon postanowił za wszelką cenę przenieść się do Limoges. Pewnego dnia więc prosił o pozwolenie złożenia sędziemu ważnych zeznań.

Z tajemniczą miną opowiedział Arcipon sędziemu, że kilka lat temu popełnił krwawą zbrodnię w małej wiosce w pobliżu Limoges.

Jednym uderzeniem siekiery rozplątał głowę swojej kochance.

Sędzia kazał natychmiast zakuć zbrodniarza w kajdany i odesłał go do Limoges, gdzie miano przeprowadzić śledztwo. Tymczasem zmieniono w Limoges zarząd więzienia i już w pierwszych dniach pobytu na nowem „miejszkaniu” poznał Arcipon, że zrobił jaknajgorszą zamianę. Tryb życia w Limoges był teraz stokrót surowszy niż w Albi, więzień był więc bardzo niezadowolony ze swego fortelu.

Nie zastanawiając się więc ani chwili po prosił Arcipon o posłuchanie u pana sędziego. Nie owijając nieczego w bawełnę powiedział mu, że nigdy w Limoges nie był, że żadnej zbrodni nie popełniał, ale że chciał tylko spróbować trybu życia w innym więzieniu.

Pomyślowego więźnia odesłano natychmiast do Albi, gdzie odpowiadać będzie przed sądem za wprowadzenie w błąd władzy.

## Słynny zbrodniarz chicagowski, Al Capone

Zaangażowany do filmu dźwiękowego

Niezwykłą sensację, nawet wśród do wszystkiego przyzwyczajonych Amerykanów, wywołała wiadomość, że słynny Al Capone, król przemytników alkoholu, przywódca klubu bandytów i morderców w Chicago kilkakrotnie skazywany przez sądy amerykańskie na zamknięcie w więzieniu, że ów najgroźniejszy rabuś w historii Stanów Zjednoczonych, został zaangażowany do filmu dźwiękowo mównego; w którym ma odtwarzać główną postać.

Tytuł tego filmu „Wdowa z Chicago”. Owym bandytą, który, zabijając męża, pozostawia wdowę, szukającą zemsty na słynnym rozbójniku, gra właśnie Al Capone. Czyż to nie jest ironja losu? Przecież Al Capone setkami pozostawił takich wdów po większych miastach amerykańskich.

Zapowiedź ta wzbudziła ogólne zdumienie i pisma chicagowskie zainteresowały się realizacją tego filmu. Okazało się, że żadna z aktorek filmowych nie chce grać obok Al Capone, jak również nie było chętnych do statystowania. Zaradzono jednak „złemu”. Statystów wyszukano z pośród świata przez stepczego w Los Angeles, wyjazd Al Capone do stolicy filmu odbył się niezwykle tryumfalnie i oto po raz pierwszy w dziejach filmu, przed obiektem i mikrofonem filmowym, stanął władca „ludzi podziemi”.

Poleja obstarwiła wszystkie wyjścia z atelier. Film ten jest realizowany pod specjalnym dozorem agentów kryminalnych.

Ze względu na to, że film ten jest całkiem mówiony, prawdopodobnie nie dotrze do Polski.

## Humor

Za wiele wody.

Staś uczy się pływać. Po kilku minutach pływania woła:

— Tatusiu pozwól mi wyjść z wody. — Już nie mam pragnienia.

Obrażony.

— Leń jesteś, woła pani Rzodkiewka — łotr jesteś, — darmoziad jesteś, — nicpoń jesteś!

Tak — odpowiada obrażony pan Rzodkiewka — a kto odbiera co tydzień zapomogę dla bezrobotnych?

Tanie brzozy.

Proszę mi powiedzieć panie sekretarzu ile kosztuje ta brzoza rzeźba naturalnej wielkości przedstawiająca niedźwiedzia?

— Dla pana, panie dyrektorze, połowa ceny katalogowej.

— Katalog zaś, sędze, kosztuje nie więcej, niż dwa złote. O to cena przystępna, — biorę więc tego niedźwiedzia.

Zdjęć kapelusza.

— Mój panie, proszę natychmiast zdjąć kapelusza — mówi ktoś do Stambułki, gdy muzyka gra właśnie marsza.

— Dlaczego? — pyta oburzony Stambułka. — Nie grają przecież hymnu narodowego?

— Wiem — ale nosi pan mój kapelusza!

## Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

Od 1 lipca do 10 sierpnia.

**Aspirin**  
TABLETKI BAYER

niezbędne również podczas lata  
jako środek usmierzający ból

Do nabycia w aptekach.

## SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

EDGAR WALLACE.

(13)

## Krąg śmierci

— To bardzo interesujące! — zauważyła, głosem zupełnie pewnym. — Nie sądzę jednak, byś mnie pan wzywał w celu powiadzenia mi tego. Otrzymałszy list, — byłam pewna, że zostanę użyteczną pomocnicą. Pytam tedy, co to ma znaczyć?

— Odpowiem, gdy uznam za stosowne! — odparł szorstko.

— Oczywiście, — uśmiechnęła się — czyż jednak nie przyszło panu do głowy, że porozumię się z policją i przybędę w towarzystwie inspektora Parra, oraz Derricka Yale?

— W takim razie leżałabyś pani w tej chwili martwa, na chodniku! — odparł spokojnie. — Miss Drummond, umożliwię pani lekki zarobek, a pozatem dam wysmienita posade, nie kładąc tamy ulubionej specjalności. Rzecz główna — czyż pani rozumie?

zumie?

Skinęła głową, a wspomniawszy, że tego nie widzi, powiedziała:

— Rozumiem.

— Za wszystko będzie pani dobrze zapłacona. Jestem zawsze pod ręką, by pomagać, a także karać w razie zdrady! — Czy to jasne?

— Zupełnie! — potwierdziła.

— Zajęcie pani będzie nader proste! — dodał nieznaną szofera. Jutro zgłosi się pani do banku Brabazona. — On potrzebuje sekretarki.

— Ale czy mnie przyjmie? — przerwała. — Może zgłosić się pod innym nazwiskiem?

— Pod własnym! — powiedział niecierpliwie. — Nie przerywaj mi pani! Za usługi będę płacił dwieście funtów miesięcznie. Tu są pieniądze.

Podał jej przez ramię dwa banknoty. — Wzięła je, a dotknawszy przypadkiem jego ramienia, uczuła coś twardego pod wełnistym płaszczem.

— Kulotrwały kaftan! — przebiegło jej

przez głowę, potem zaś rzekła głośno — Co mam powiedzieć Brabazonowi o przeszłości swojej?

— Zbyteczne będzie mówić coś, czy rościć. Od czasu do czasu otrzyma pani rozkazy. — Na tem koniec! — zakończył zwycię.

W kilka minut potem wsiadła Talja na zakręcie ulicy w taksówkę, która ją zawiozła na Lexington Street. W pewnej odległości sunęła za nią inna dorożka, nie prześcigając i nie mijając, nawet w chwili, gdy znalazła się pod mieszkaniem. Niewiadomo, czy otwierając bramę, wiedziała, że inspektor Parr znajduje się o kilkanaście kroków, w każdym jednak razie nie dała tego poznać po sobie.

Parr oglądał przez kilka minut kamienicę z przeciwległego trotuaru, gdy w jednym z okien piętra zabłysło światło, wrócił do czekającej nań taksówki, która go tak daleko na wschodnią połączyła miasta zawiozła.

Miał właśnie wsiadać, gdy go minął szybko jakiś mężczyzna z podniesionym kelnierzem palta.

# Uroczystość ślubna za 10 tysięcy funtów

Od pewnego czasu w bogatych sferach Anglii daje się zauważyć, podobnie jak w Ameryce, pęd do wzajemnego prześcigania się w przepychu i zbytkownym życiu. Dotyczy to zwłaszcza ślubów; uroczystości weselnych: każda córeczka zamożnego Anglika uważa sobie za punkt honoru obchodzić dzień swych zaślubin jaknajuroczyściej, całą tragedję dla niej stanowi fakt, że któraś z koleżanek miała więcej druchen, lub dłuższy tren u sukni. Dystyngowane angielski przywiązują od pewnego czasu do tych szczegółów niemniej wagi, niż amerykańskie „jedynaczki królów szmalcu”. Uczta weselna musi odbyć się w najwykwintniejszej restauracji: najbardziej wystawne nawet przyjęcia w domu nie są modne. Toalety tak panny młodej, jak i panien z jej orszaku, są przesadnie ekscentryczne i o charakterze raczej teatralnym, do tego stopnia, że widząc pannę młodą lub którąś z druchen, trudno się zorientować czy wraca ona od ślubu, czy też z generalnej próby wielkiej rewji.

Kilka dni temu w Londynie odbył się ślub, o którym miejscowi mówią że była to najbardziej wystawna uroczystość miss Maïsie Gasque, córka sekretarza znanego miljonera Woolwortha, właściciela wielkich domów towarowych, gdzie każdy przedmiot kosztuje zaledwie 6 pensów. Z tych sześciopensówek właśnie Woolworth dorobił się olbrzymiego majątku, i nie szczędził starań, aby córka zmarłego jego sekretarza, człowieka również bardzo bogatego, święciła dzień swego ślubu jaknajokazalej.

Samochód, którym para młoda jechała do kościoła, urządony był wewnątrz, jak salon w stylu Ludwika XV, z obrazami na ścianach, gobelinami, złoceniami i dywanami. W pałacu matki panny młodej, ozdobionym egzotycznymi kwiatami, zebrało się kilkadziesiąt osób zaproszonych. Ceremonja ślubna panny Gasque z młodym i bardzo zdolnym adwokatem z Liverpoolu, Rolandem Robinsonem, miała miejsce w kościele św. Małgorzaty, gdzie zwykle odbywają się najelegantsze śluby.

Chór i główny ołtarz przyozdobione były wspaniałe kwiatami. Panna młoda zjawiała się w olśniewającej toalecie, przybranej złotem i drogiemi kamieniami, w asyście 12 dru-

hen, prawdziwie międzynarodowej, gdyż w orszaku znajdowały się trzy angielski, trzy amerykański, trzy niemiecki i trzy włoski. Za panną młodą postępowało pięciu paziów, z których czterech niosło ogromnej długości tren, piąty zaś — poduszkę, wychawtowaną w purpurowe serce, na której leżało złote pióro. Piórem tem miss Gasque podpisała się w

w księdze stanu cywilnego.

Po uroczystości, podczas której polioz tłumy chciały przełamać kordon policyjny młoda para w towarzystwie orszaku i rodziny udała się na lotnisko w Croydon celem udania się samolotem do Paryża, gdzie miało się odbyć wesele.

## Kuracja głodowa

Nie jest dobrym systemem odmładzającym

Do całego szeregu systemów odmładzania przybył ostatnio nowy, przez lekarzy propagowany, system odmładzania się przez kurację głodową.

Podczas gdy ciało wycieńczone jest niejedzeniem, umierają stare, zwiotczałe komórki, które potem, przy zastosowaniu specjalnego pożywienia zostają zastąpione przez nowe. Oto w jaki sposób tłumaczą lekarze skutek i przebieg kuracji głodowej.

Znakomity niemiecki fizjolog, Maks Rubner jest jednak stanowczym przeciwnikiem tego systemu.

— Cała ta hipoteza odradzania się komórek jest jak twierdzi on z gruntu fałszywa. Pożywienie wprowadzone do wycieńczonego głodówką organizmu, ożywia tylko z powrotem nadwątlone już stare komórki, a te nie liczne nowe, które się tworzą, nie mają żadnych innych właściwości aniżeli stare.

Tak więc metoda odmładzania się przez systematyczne głodowanie została obalona. Najbardziej zapewne żałują tego ci wszyscy którzy mieli nadzieję odmłodzić się dzięki tej tak mało kosztownej kuracji.

## Chowajcie pamiętniki

Bo może być powodem rozwodu

Sąd budyapestański rozpatrywał ostatnio aż w trzech instancjach interesującą sprawę, której wyrok miał rozstrzygnąć, czy tajemnice myśli żony — mogą być powodem do rozwodu.

Zona wyjechała na lotnisko, mąż został sam w domu i znalazł pamiętnik żony. W pamiętniku tym przeczytał, że żona nigdy go nie kochała, że wyszła za niego zamąż dla pieniędzy, że krytykuje każdy jego krok i że gotowa jest go zdradzić, jak tylko nadarzy się okazja.

Mąż, przeczytawszy pamiętnik, — podał skargę rozwodową. W skardze tej mówił, że chociaż żona była dla niego wzorową mał-

żonką, choć otaczała go czułą opieką, ale pamiętnik dowodzi że wszystko to było kłamstwem i obłudą i w tych warunkach dalsze współżycie jest niemożliwe.

Zona w odpowiedzi na to, zeznała, że pamiętnik jej jest tylko utworem literackim, że nie jest odzwierciedleniem istotnych uczuć, tylko czystą fantazją.

W dwu instancjach sąd zasądził rozwód opierając się na tej zasadzie, że małżeństwo nie może być oparte na fałszu.

W trzeciej jednak instancji sąd wyprostował się przeciwko mężowi, wyrokiem iż małżeństwo ocenia się według czynów, nie według tajemnych myśli żony.

— Flush! — zawołał — poznając przechodnia — który zaraz obrócił się na obcasie.

Był to mały i czarnowłosy człowiek o zapadłych policzках. Na widok inspektora — przeraził się bardzo.

— Pan inspektor Parr! — zawołał z złośliwą radością. — Któżby mógł przypuszczać, że pan się znajdzie tu na drugim końcu świata!

Chciałbym z panem pomówić o czemś! — powiedział. — Może pan pojedzie ze mną?

Tęgo rodzaju niedwuznaczne zaproszenia wzywał już Mr. Flush.

— Chyba nie ma pan mi co do zarzucenia — panie inspektorze — spytał bardzo łaskawie.

— Nie! — przyznał szczerze Parr. — Zresztą kocham pana teraz drogą uczciwą. Przyrzekłem tu przynajmniej, opuszczając więzienie.

— Intencjonalnie — odetchnął ręką Mr. Flush. — Gdzieżby na życie i mam zamiar ożenić się z panią.

— Doprawdy! — wykrzyknął inspektor, nasładowując zdumienie. — Któżto, Bella, czy Milly?

— Milly! — odparł Flush, klnąc w duchu zadziwiająca pamięć Parra. — I ona tak że nie chodzi krytymi drogami. Jest zajęta w sklepie.

— Mówiąc ściśle, w banku Barbazona! — powiedział inspektor i obejrzał się, — jak gdyby tknięty jakąś myślą — Radbym wiedzieć — mruknął — radbym wiedzieć — czy ta jest to właśnie.

— Milly — objaśnił spieszenie Mr. Flush — jest teraz skończoną damą. Jak słońce, czystą. Nie ściagnęłaby marnego zegarka, — choćby szło o życie. Przykroby mi było, panie inspektorze, gdybyś ją pan uważał za osobę złą. Zjemy teraz oboje, rzecz można... uczciwie.

Spokojną twarz Parra — okryły figlarne zmarszczki.

— A to dopiero nowości, Mr. Flush. — Gdzieżby można zastać Milly temi dniami?

— Mieszka w umeblowanym pokoju po drugiej stronie rzeki! — odparł Flush z nie-

chęcią. — Nie zechcesz pan chyba wywieść dawnych spraw?

Broń Boże! Radbym tylko pomówić z nią. A może... — zawahał się. — Zresztą mam czas na to. Opatrzność zrzuciła zaprawdę, że pana spotkałem!

Flush potakiwał, nie będąc jednakowoż tego samego zdania.

A więc to jest to właśnie! — powiedział inspektor do siebie. Spotkawszy w pół godziny potem w klubie Derricka Yale nie wspominał mu o swych podejrzeniach, co było tak dziwniejsze, że szczegółowo omawiali kwestję „Czerwonego kręgu”. Także pominął milczeniem Talję Drummond, której rozmowy z panem osobistością domyślił się.

Nazajutrz rano pojechali obaj do prowincjonalnego miasteczka, gdzie przebywał w więzieniu Ambroży Sibby, z zawodu marynarz obwiniony o morderstwo. Jack Beardmore został po usilnych prośbach — dopuszczony do rozmowy obu tych panów z mrukliwym ciałem, który zastrzelił ojca jego.



## KRONIKA

## KALENDARZYK

Wtorek 5 sierpnia — N.M.P. Snieżnej  
TEATRYTeatr Miejski — Dzień i noc  
Teatr Popularny — Pegaż pod gazem  
Teatr w parku Staszica — Pod słomianem  
wdowncem

## WIDOWISKA

Casino — A gdy nadejdzie chwila rozstania  
Corso — I. A kochanek miał sto II. Człowiek  
o stu oczachCapitol — Zaklęta rzeka  
Czary — Adjutant  
Grand-Kino — Trubadurzy New Jorku  
Luna — I. Djabeł II. Ochotnik  
Odeon — Przystań miłości II. Górą kawaler-  
ski stan  
Oświatowy — Przedwiośnie  
Palace — Jezioro miłości  
Splendid — Spiewak Montparnassu  
Wodewil — I. Przystań miłości II. Górą kawa-  
lerski stan  
Zachęta — Jego niewolnica II. Małżeństwo

## OSOBISTE

Naczelnik wojewódzkiego wydziału zdro-  
wia dr. Stanisław Skalski wyjechał na urlop  
wypoczynkowy. Dr. Skalskiego zastępować bę-  
dzie inspektor lekarski województwa dr. Ste-  
fan Ładyński.Inspektor farmaceutyczny urzędu woje-  
wódzkiego p. Wiktor Wagner rozpoczął doro-  
czny urlop wypoczynkowy. (b)

## Wiadomości bieżące

## Baczność na dworcach łódzkich

Od paru dni na obu dworcach łódzkich  
urzędują specjaliści kontrolerzy, którzy ściągają  
kary za zajmowanie miejsc w wagonie  
przez odprowadzających, którzy posiadają tyl-  
ko bilety peronoweOsoby które nieprawnie zajmują miejsca  
w wagonie płacą doraźnie 5 zł. grzywny, a  
pasażer który zajmuje dwa miejsca, założyw-  
szy je rzeczami na przystanku płaci drugi bi-  
let wraz z karą, jakgdyby jechał zupełnie  
bez biletu. (b)

## Kronika policyjna

## Czego się n: u zyl

Właściciel kiosku z gazetami na dworcu  
kaliskim od dłuższego już czasu stwierdzał sy-  
stematyczną kradzież gazet.Wczoraj schwycił on na gorącym uczyn-  
ku kradzieży gazet ucznia szkoły handlowej  
Wiktor Szeza (Abramowskiego 31) Młodocia-  
nego złodzieja odstawiono do urzędu śledcze-  
go do dyspozycji sędziego śledczego. (b)

## Porachunki sąsiedzkie

W dniu wczorajszym przy ulicy Władzi-  
mierskiej 28 w podwórzu domu wynikła krwa-  
wa bójka w czasie której dotkliwie zostali po-  
turbowani 35-letni Błeckowie Artur, 63-letni  
brat jego Mikołaj oraz 27-letni Wawrzyniak  
Stefan.Do rannych wezwano pogotowie ratunko-  
we którego lekarz udzielił wszystkim poturbo-  
wanym pierwszej pomocy i pozostawił ich  
na miejscu. Powiadomione władze policyjne  
wszystkim innym kompanom sporządzono pro-  
tokół. (w)Polowanie na przechodniów przez okno  
Co wyprawiał pijany ordynans w mieszkaniu swego szefaW dniu wczorajszym ulica Sienkiewicza  
była terenem niesłychanego zajścia spowodo-  
wanego strzałami rewolwerowymi z okna z je-  
dnego z mieszkań do przechodniów.Od dłuższego czasu na pierwszym pię-  
trze z frontu przy ulicy Sienkiewicza 25  
mieszka major Jakubowski z 31 pułku Strzel-  
ców Kaniowskich wraz z rodziną i ordynan-  
sem Janem Muszalakiem.Przed kilku tygodniami rodzina majora  
Jakubowskiego wyjechała na letnisko pod Ło-  
dzia, wobec czego w mieszkaniu pozostał je-  
dynie major ze swym ordynansem. W sobotę  
major Jakubowski wyjechał na kilka dni do  
rodziny, pozostawiając mieszkanie pod opieką  
Muszalaka.Korzystając z wyjazdu swego zwierzchni-  
ka, Muszalak zaprosił do mieszkania majora  
kolegów swych Jana Merta (Andrzeja 13) Mar-  
jana Parzynowskiego (Suwalska 17) oraz Ro-  
mana Janickiego (Suwalska 12), którzy przy-  
prowadzili ze sobą 3 „wesołe panienki”Oczywiście iż zabawa nie obeszła się  
bez alkoholu i gdy całe towarzystwo było już  
kompletnie pijane po wypiciu 4 litrów wódki  
Muszalak wydobyl z szuflady nocnego stolika  
rewolwer majora Jakubowskiego i oświadczył  
gościom, iż urządzi polowanie na przechod-  
niów.Słowa Muszalaka przyjęte były przez ca-  
łe towarzystwo nadzwyczajnym zachwytem  
poczem wszyscy zgromadzili się przy jednym  
z okien, przez które Muszalak miał urządzić  
zasadkę na przechodniów.Po upływie kilku chwil na drugiej stronie  
trotuaru ukazała się jakaś pani prowadząc na  
smyczy dużego psa. Zagrzmiał wystrzał rewol-  
werowy i kula uderzyła w mur przeciwległej  
kamienicy.Ujrzawszy w oknie, żołnierza z wycel-  
owanym w jej stronę rewolwerem, przerażona  
kobieta poczęła uciekać pozostawiając na uli-  
cy psa. Wówczas Muszalak począł strzelać do  
szczekającego psa a następnie do gromadzą-  
cych się po drugiej stronie ulicy przechodniówNa ulicy powstała straszna panika, wzma-  
gana jeszcze dalszymi strzałami. Powiadomio-  
no o „polowaniu na przechodniów” VII komi-  
satjat policji niezwłocznie wydelegował na  
miejsce kilku funkcjonariuszy policji, alarmu-  
jąc jednocześnie żandarmerjęPo upływie kilku minut przed domem  
przy ulicy Sienkiewicza 25 stanął samochód  
wojskowy z którego wysiadł wachmistrz żan-  
darmerji z kilkoma żandarmami.Z zachowaniem wszelkich środków ostro-  
żnościowych przedstawiciele władz bezpieczeń-  
stwa publicznego udały się na klatkę schodo-  
wą.Na skutek groźby wyłamania drzwi jedna  
z „wesołych panienek” otworzyła drzwi miesz-  
kania wpuszczając do wewnątrz policję i żan-  
darmerję. Za wyjątkiem Muszalaka wszyscy  
goście dali się aresztować.Zbrodniczy żołnierz poddał się dopiero  
wówczas gdy przodownik Westfal wydarł mu  
z ręki rewolwer.Na ulicy Muszalak usiłował wyrwać się  
z rąk eskortujących go policjantów i żandar-  
mów.Dopiero po dłuższej walce udało się żan-  
darmerji awanturnikom nałożyć kajdany i do-  
prowadzić do pobliskiego VII komisariatu po-  
licji, skąd po upływie godziny silny patrol żo-  
łnierzy przetransportował go do więzienia  
skowego przy ulicy Kraszewskiego. (p)

## Gdy się narzeczonemu nie chce żenić

## Straszna zemsta zawiedzionej

W domu nr. 93 przy ul. Piotrkowskiej  
pracuje jako służąca 34-letnia Marja Brożyna  
u właścicieli sklepu kolonialnego. Przed pew-  
nym czasem Brożyna poznała niejakiego Alfre-  
da Kulę (Zakątna 63) który pracował w hur-  
towym składzie kolonialnym i często przycho-  
dził z polecenia swych pracodawców do skle-  
pu przy ul. Piotrkowskiej 93.Pomiędzy Brożyną a Kulą nawiązany zo-  
stał romans i wkrótce odbyły się zaręczyny.  
Tymczasem pomimo bardzo zarzyłej znajo-  
mości z Brożyną Kula odkładał ciągle termin  
ślubu, a gdy Brożyna domagała się jaknaj-  
szybszego terminu, Kula wreszcie dał jej do-  
rozumienia, że ma jej dosyć i nie ma zamiar

ru się żenić.

Wczoraj rano Kula znów przybył do skle-  
pu z jakimś pakunkiem. Brożyna już od kilku  
nastu minut oczekiwała go w sieni i gdy Ku-  
la wchodził na schody, Brożyna wydobyla z  
kieszeni flaszkę z kwasem siarczanym i obla-  
ła narzeczonego.Straszny krzyk rozdarł powietrze, krzy-  
czał oparzony Kula, krzyczała i Brożyna któ-  
ra oblała się niechcący również. Wezwano  
natychmiast pogotowie którego lekarz stwier-  
dził że Kula ma poparzone piersi, czoło  
twarz a Brożyna piersi i policzki.Kulę odwieziono po nałożeniu opatrun-  
ka do szpitala. (b)

## Wybory w Tuszynie

## Odbędą się 23 września

Jak się dowiadujemy Starostwo pow-  
Łódzkiego rozpięło wybory w mieście Tu-  
szynie na dzień 23 września rb. Wynik wy-  
borów w Tuszynie oczekiwany jest z wiel-  
kim zainteresowaniem wobec znanej gospo-darki burmistrza p. Domowicza. Mieszkań-  
cy m. Tuszyna są niezadowolone z gospo-  
darki p. Domowicza i w dalszym ciągu będą  
zwalczać jego kandydaturę do samorządu  
wł. (w)

## Zamach samobójczy w parku

Przy ul. Reitera w parku wypila większą  
dawkę esencji octowej nieznajoma kobieta  
lat 30Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołąd-  
ka odwiózł denatkę do szpitala w Padogosz-  
czu. (b)

## Pod samochodem

Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Star-  
ka przejechana została przez samochód 70-letnia  
Barbara Braun i odniosła ciężkie rany.Wezwane pogotowie ratunkowe odwie-  
zło przejechaną do szpitala przy ul. Drewno-  
wskiej, a szoferem zacięła się policja (p)

## Nowe seminarjum duchowne w Łagiewnikach

Jak się dowiadujemy w dniu 6 sierpnia r. odbędzie się poświęcenie nowego gmachu seminarjum duchownego, który został wykończony z gmachu seminarjum Franciszkańskiego. Poświęcenia tego dokona J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki przy udziale przedstawicieli władz na czele z p. star. Rzewskim, insp. samorządowym Szezerbińskim oraz licznych zaproszonych gości w

## Teatr i sztuka

### TEATR REWJI (w Parku Staszica)

Dziś i jutro o godz. 9 wieczorem po czełkach znizonych ciesząca się arawurowem powodzeniem rewja p. t. „Pod słomianem wówcem” 2 akty-16 obrazów.

### PRZEZ RADJO

SRODA, dn. 6. 8. 1930 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych  
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych  
17.35 „Pierwsza flaga narodowa” wygl. P. K. Koźmiński  
18.00 Koncert popołudniowy  
19.20 Płyty gramofonowe  
19.45 „Skrzynka rolnicza pocztowa,” wygl. inż. W. Tarkowski  
20.15 Audencja z racji Uroczystości Legionowych

## GIEŁDY.

Warszawa, 4-go sierpnia

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,89  
Dewizy: Belgja 124,72 Holandja 358,92  
Londyn 43,40 Nowy Jork 8,90 Paryż 35,05  
Praga 26,41<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Szwajcaria 173,17 Wiedeń 125,90 Włochy 46,68

Obroty średnie Dla dewiz na Nowy Jork tendencja mocniejsza, dewizy europej. słabsze Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,89 Rubel złoty 461<sup>1</sup>/<sub>2</sub> W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,70 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,70 gram czystego złota 59244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,98

Papiery procentowe: 4 proc. pożycz. inwestycyjna 113,50 5 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 63,00 — 65,00 5 proc. konwersyjna 55,75 10 proc. pożycz. kolejowa 103,50 (w proc.) 8 proc. L. Z. Bank Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 proc. L. Z. ziemskie 45,00 8 proc. L. Z. Warszawy 76,50 — 76,35 10 proc. m. Siedlec 81,75 8 proc. m. Piotrkowa 68,50 8 proc. L. Z. Częstochowy 67,50 proc. oblig. VI pożycz. konw. m. Warsz. 1926 r. VIII i IX em. 57,75

Akcje: Bank Polski 165,00—166,00 Bank Zachodni 72,00 Cegielski 48,00 Modrzejów 8,75 Starachowice 15,25

Dr. med.

**L. BANASZKIEWICZ**

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118 30

jako

**lekarz-specjalista**

w chorobach kobiecych pociżnictwie.

.....

# Pożar w kinie „Oaza”

## Mechanik i syn jego ciężko poparzeni

O godzinia 10 wieczorem w kinie „Oaza” przy ulicy Chrobrego 10, należącym do Józefa Lewina, wskutek krótkiego spięcia zapaliły się 2 filmy w kabinie mechanika. Mechanik 42-letni Antoni Kolenda oraz syn jego 14-letni Franciszek rzucili się do gaszenia płonących filmów. Wskutek gęstego dymu, spowodowanego paleniem się celulojdy, Ojciec i syn nie mogli wydostać się z kabiny, nie mogąc odnaleźć drzwi, po 15 mi

nutach straż ogniowa w maskach przed dymnymi wyniosła z kabiny ojca i syna. Lekarz pogotowia stwierdził u Antoniego Kolendy ciężkie poparzenia całego ciała, zaś u syna Franciszka spalenie obydwóch nóg i ciężkie poparzenie ciała. Wobec czego przewiózł ich do szpitala św. Józefa. Jak nas informują chwile życia Kolendy są policzone

### PRAWO I SĄD

## Za niesubordynację i obrazę zwierzchnika w wojsku

Ż Inierz skazany na 1 rok więzienia

W dniu wczorajszym sąd wojskowy w Łodzi pod przewodnictwem majora K. S. Małowskiego rozwał niezwykle ciekawą sprawę Franciszka Witczaka, szeregowca 25 pułku piechoty w Piotrkowie, oskarżonego o niesubordynację, obrazę zwierzchnika oraz używanie plugawych słów wobec Rzeczypospolitej. Jak wynika z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia, dnia 30 maja r. b. do szeregowca Franciszka Witczaka biorącego udział w ćwiczeniach na placu koszarowym, podszedł dowódca kompanji kapitan Ptaszyński i zwrócił mu uwagę że podczas marszu należy karabin mieć na ramieniu, a nie trzymać za lufę i ciągnąć go po ziemi. Wówczas Witczak odezwał się do kapitana bardzo opryskliwie że nie może spełnić rozkazu, gdyż boli go ramię przyczem użył wyrazów „by nie zawracano mi głowy głupimi sprawami”. Za powyższą niesubordynację kapitan Ptaszyński polecił odprowadzić go do aresztu. Podczas doprowadzania go do aresztu, Wit-

czak użył obelżywych wyrazów wobec konwojującego go sierżanta Kota, obrzucając go stokiem najordynarniejszych wyrazów. Na zwróconą mu uwagę przez sierżanta Kota, że obywatel Polski nie powinien się tak wyrażać Witczak użył plugawych słów pod adresem Rzeczypospolitej.

Oskarżony Witczak przyznał się do zarzuconych mu przestępstw nie dając na swą obronę żadnych wyjaśnień.

Po wysłuchaniu zeznań świadków i przemówieniu prokuratora porucznika Trapezyńskiego sąd skazał Franciszka Witczaka za niesubordynację i obrazę kapitana Ptaszyńskiego na 1 rok więzienia, za obrazę sierżanta Kota podczas doprowadzania go do aresztu na 8 miesięcy więzienia, zaś za obrazę Rzeczypospolitej na 4 miesięcy więzienia za wobec zbiegu przestępstw na łączną karę 1 roku więzienia

—:0:—

## Firma która fałszowała podpisy na pokwitowaniach

Charakterystyczna rozprawa w sądzie pracy

Przez dłuższy okres czasu pracował w fabryce A. Szejnmana w charakterze robotnika niejaki Antoni Herecki. Robotnik ten za wykonywaną swą pracę otrzymywał 22 złote tygodniowo wraz z całodziennem utrzymaniem. Nigdy jednak nie otrzymywał, w pełni całej wypłaty, mimo to obawiał się energiczniej upominać o należność, gdyż w fabryce tej panowały bardzo surowe stosunki, grożące za najmniejsze nawet przewinienie usunięciem z pracy.

Ostatnio Herecki zachorował i nie mając środków do życia przesłał do firmy list, w którym domagał się o wyłączenie jego na należności do dnia zachorowania. W odpowiedzi na to, ku wielkiemu swemu zdziwieniu odpisano mu, iż cała należność została mu jeszcze przed chorobą wypłacona.

Herecki do czasu wyzdrowienia więcej nie wspominał firmie o swej należności, lecz gdy powrócił do zdrowia, zgłosił się do kancu fabrycznego, gdzie energicznie zażądał wypłacenia mu całej należności.

Gdy wszelkie monity jego, nie odniosły pożądanego skutku, Herecki wniósł skargę

do sądu pracy, prosząc o zasądzenie na jego korzyść 764 zł. 35 gr. Na rozprawie, rzeczniczka pozwanej firmy usiłował dowieść sądowi, że Herecki dawno już otrzymał swą należność, przedstawiając na dowód rzekomo podpisane przez Hereckiego pokwitowania na sumę 600 złotych.

Herecki po okazaniu mu owych pokwitowań, stwierdził, iż podpisy jego na wspomnianych pokwitowaniach są sfalszowane. Po udowodnieniu firmie A. Szejnman fałszerstwa, sąd zasądził na rzecz Antoniego Hereckiego zł 764 gr. 35, 10 proc. od sumy powyższej począwszy od dnia 24 czerwca r. Ponadto sąd skazał firmę na zapłacenie 15 zł. za prowadzenie sprawy na rzecz Hereckiego oraz na zapłacenie 15 zł. 20 gr. kosztów sądowych.

Nezależnie od wydanego wyroku sąd postanowił skierować odpis protokołu z dowodami sfalszowanymi pokwitowaniami do urzędu prokuratorskiego, celem pociągnięcia firmy A. Szejnman do odpowiedzialności karnej za fałszertwo.

—000—



Z dniem 1-go lipca ZOSTAŁO OTWARTE  
**Pogotowie Samochodowe**

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedż części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARCOYLE”.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODOWY.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne



**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie u-porczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

**Ważne dla sklepów i malarzy!**

**Stare gazety do owijania**  
(MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41.

**BANK**

**Przemysłowców Łódzkich**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. —; Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZALATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

**BANK DENIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

**KAROL FOLKIERSKI**

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, 1 p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.

Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanał

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

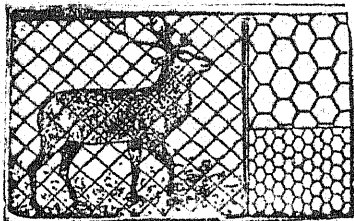
**UWAGA! UWAGA!**

Państwowi urzędnicy - czki  
Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole ki, białe towary i galanterijne poleca firma „KREDYT” Nawrot 15 1 p

**GŁUCHOTA**

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki — Kraków 1162 |



**DRUCIANE**

Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

**RUDOLF JUNG**

Łódź, Wólczańska 151  
Telefon. 128-97

**Dr.**

**Trawiński**  
powrócił

PIOTRKOWSKA 123  
197-3

**Na bieżący sezon budowlany:**

**CEMENT**

wszelkich marek

**WAPNO**

z różnych wapieniaków,

**ZELAZO**

konstrukcyjne i handl.,

**BLACHY**

żelazne, dachowe inne

**BLACHY**

ocynkowane i cynkowe

**BELKI**

żelazne (tretry)

**KORYTKA**

żelazne

**GWOZDZIE**

budowlane i handl.

**TEKTURĘ**

smółcową,

**SMOŁĘ**

do smarowania dachów

oraz wszelkie artykuły budowlane

POLECA ze składu i wagonowo

**„ELIBOR”**

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J BORKOWSKI, Oddział w Łodzi  
Kilińskiego 70 Tel. 204-94

**Na bieżący sezon budowlany:**

**Dr. H. REITEROWSKI**

Spec. chor. płucne

EWANGELICKA 1. Telefon 166-90

**powrócił**

**Reklama to potęga**



1-szy dziękowy  
Kino-Teatr w Łodzi  
**„SPLENDID“**  
Ceny  
miejsc: **zł. 1, 2, 3.—**  
Początek o g. 4, 6, 8 i 10 w.

Dzisiaj i dni następnymi  
Budzący zachwyt film  
dźwiękowy

## Cztery pióra

Tragedja oficera gwardji królewskiej, potomka arystokratycznego rodu angielskiego, który na wieść o wojnie podał

się do dymisji, za co narzeczona oraz trzech przyjaciół — oficerów wręczyli mu białe pióra, będące w armji angielskiej oznaką hańby.

W rolach głównych: Niezrównana czwórka artystyczna.

**C. v. Brock, Noah Berry, Richard Arlen, Georg Fawcett** jako oficerowie gwardji angielskiej

## PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

## do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Pilla**

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

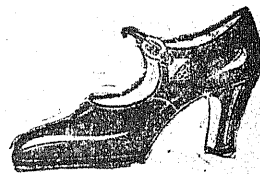
osiągniecie to kupując tylko w firmie

**Stanisław GROCHAL**

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

**SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW** Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT 8** polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

**Piorunochrony**, ostrza, linka miedziana uziemiająca Dostarcza, zakłada „Watt“ Narutowicza 16 tel. 190-38 3113-1

Zegubione dokam.

**SKRADZIONO** książeczkę Banku Przemysłowców Łódzkich Nr. 73728 Stanisławy Krowierandy Łaskawy odnalazca odda Andrzej 6 sklep spożywczy 1246-3

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

W Spółce Szewców

**PIOTRKOWSKA 79**  
**Al. KOSCIUSZKI 22**

Tel. 158-88

Specjalność: detalicznie sprzedaż zelówek trwałych na wodę

## GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE I WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213 62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych szcoteł Morgana w Londynie

### REPARACJE

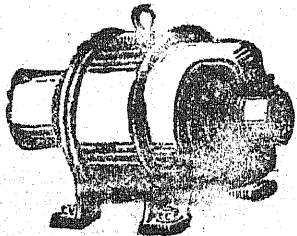
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodziarek i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

### ZAKŁADANIE

I konserwacja piorunochronów.

### INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elektrotechnicznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

SKLEP

**KAZIMIERZ Zielonko**

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr.

**Jan Dobrowolski**

choroby skórne i wenerycz. **KAROLA 26**, tel. 118-04

**powrócił**

Dr. Feliks

**SKUSIEWICZ**

**ANDRZEJA 11**

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

Do sprzedania

**odpady papieru**

w większej ilości po b. niskiej cenie.

Wiadomość w administracji „Rozwój“

Najlepszą ochroną produktów

spożywczych przeciw zepsuciu to automatyczna chłdnia elektryczna

**FRIGIDAIRE**

która jednocześnie jest źródłem nowoczesnego komfortu i wygody w każdym domu

Stale na składzie szafy domowe, dla barów, restauracji i sklepów spożywczych, specjalne komory dla sklepów rzeźniczych poleca przedstaw.

**„ELIBOR“**

S-ka Akc. Handl.-Przemysł. **Ł. J. BORKOWSKI**

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. KILINSKIEFO 70. TEL. 181-74

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz rymowany lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam. Opłaty bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca: **T. Czajowski**. W Łodzi: **T. Czajowski**.

Redaktor, odp. **J. Grzegorzewski**.